

KALENDARZ

Dziś św. Hipolita i Kassjana.
D. 14 „ Enzebjusa w.
„ 15 „ Wniebowst. N. M. P.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kóp. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

D. 13 sierpnia 1422 r., Władysław Jagiełło przeszedł przez Osse.
D. 13 sierp. 1437 r., Świdrygajło przybył do Krakowa dla upokorzenia się przed królem.
D. 15 sierpnia 1435 r., Świdrygajło sprowadził intarów.
D. 15 sierp. 1568 r., umarł w Rzymie święty Stanisław Kostka.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 13 Sierpnia 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszana: kwartalnie: rs. 1 kop. 20. za przesyłką pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

Rada Państwa uchwała: I. Sprawy: 1) o przestępstwa, przewidziane w rozdziałach pierwszym, drugim i piątym działu IV ust. kar. wyd. 1866 r., kiedy takowe pociągają za sobą karę połączoną z pozbawieniem lub ograniczeniem praw stanu; 2) o zabójstwo lub usiłowanie zabójstwa osób urzędujących, zadania im ran lub kalectwa albo też o inne gwałtowne przeciw nim czyny, równie jak o odgróżki im, kiedy przestępstwa te popełnione zostały przy wykonywaniu przez osoby urzędujące obowiązków służbowych, lub też skutkiem wykonania tych obowiązków i również pociągają za sobą utratę lub ograniczenie praw stanu, poddać czasowo, pod względem pod sądności, oddania pod sąd i odbycia samego sądu, porządkowi, przepisanejmu dla procedury spraw podlegających jurysdykcji izb sądowych z współudziałem przedstawicieli stanów. Śledztwa przedwstępne w tych sprawach dokonywane być mają, za pośrednictwem inkwizentów sądowych, ze współudziałem przedstawicieli stanów, z zastosowaniem przepisów ogólnych, zawierających się w dziale II pr. kr. wyd. 1876 r. (t. 2) XV cz.

II. Wskazany w art. I porządek, lecz tylko pod względem pod sądności i odbywania sądu, zastosowywany być ma czasowo także i w sprawach o przestępstwa przewidziane w art. 395 ust. kar. wyd. 1866 r., w tych wypadkach, kiedy takowe należałyby do jurysdykcji sądu okręgowego lub izby sądowej; sprawy zaś o przestępstwa tego rodzaju, podlegające wyrokowaniu departamentu kassacyjnego Rządzącego Senatu, pozostawić w jurysdykcji tegoż departamentu, prowadząc takowe bez współudziału delegatów przysięgłych.

III. Wskazane w artykułach I i II środki zastosować do wszystkich spraw o wyz wymienione przestępstwa, co do których jeszcze nie nastąpiło oddanie winnych pod sąd.

Jego Cesarska Mość, dnia 9 maja r. b. powyższe zdanie Rady Państwa Najwyżej zatwierdził raczył i wykonał polecił. (Dz. W.)

† W dniu 11 b. m. i r. o godzinie 8½ z rana w 50 roku życia umarł po dotkliwych cierpieniach z wodnej puchliny, Julian **Milkowski** literat, profesor języka francuskiego w miejscowym gimnazjum, b. Redaktor „Kaliszanina“, a dotychczas jego stały współpracownik. Obszerniejszy życiorys zmarłego zamieścimy w następnych numerach.
Pogrzeb odbył się wczoraj o godz. 10-tej przed południem z mieszkania przy ulicy Łaziennej № 116/118 na cmentarz katolicki.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

== Liczba kuracjuszków w miejscowym parku nadzwyczaj się przerzedziła. Później pijący wody w r. b. lepiej wyszli od pijących wcześniej, gdyż posługuje im teraz trwalsza i piękna pogoda.

== W przyszły czwartek rozpoczynają się egzaminy wstępne dla zamierzających wstąpić do gimnazjum.

== Pomimo kilka dni dżystych w ubiegłym tygodniu żniwa, mianowicie sprzęt pszenicy idą bardzo pomyślnie z wielkim zadowoleniem ziemian.

== Piękna pora sprzyja robotom zewnętrznym, to też jak na drożdżach wyostrzą się nowobudujące domy na Stawiszyskim przedmieściu, ulicy Babiny i t. p. Niektóre domy jednopiętrowe wzniosły też w r. b. swą głowę o pigro wyżej.

== W zeszłą sobotę towarzystwo akrobatów, tancerek i śpiewaczek dające przedstawienia w ogródku „Warszawskim“ p. Schiadellego, zakończyło reprezentację. Wyjeżdża ono na czas

jakis do Turku, niedługo wszakże ma podobno wrócić znów do Kalisza. Towarzystwo to zostawiło po sobie pamiątkę: chłopy i wie chłopy wygwizdują i wysypiewają gesto arję „Lindenau“.

== Dogódz tu ludziom! Styzeliśmy, jak ogrodnianki, sprzedające warzywa, ubolewały nad taniocią cen kartofli, które „na ich szkodę, tak obficie w roku bieżącym się obrodziły.“ Zapewne, lepiej, aby niektórym było dobrze, a wszystkim źle.

== Panny **Zarembianki**, właścicielki tutejszego renomowanego sklepu produktów wiejskich, chcą przyjść w pomoc komitetowi w urządzeniu czwartkowej zabawy, na korzyść pogorzalców gubernji kaliskiej, oświadczają uprzejmą gotowość przyjęcia osobistego nadzoru nad rozprzedzą nabiału w mleczarni, na ten cel w pobliżu błękitnego mostu urządzonej, oraz ofiarowały 20 garncy mleka. Jednocześnie zwracamy uwagę czytelników na urozmaicony program rzeczowej zabawy w dziale ogłoszeń, i odwołujemy się w imieniu komitetu z prośbą do Publiczności, iżby nie traktowała kłombów i gazonów, których ochronę, komitet szczególnej opiece tutejszego ogółu powierza.

== Dowiadujemy się, że do Kalisza ma zjechać niezadługo towarzystwo śpiewaków włoskich, zostające pod dyrekcją p. Crotti, znanego u nas z czasów pobytu trupy włoskiej Carosello, które obecnie rozpoczęło szereg przedstawień w Czestochowie operą p. t. „Norma“.

W towarzystwie tem, oprócz samego dyrektora odznaczają się: tenor i sopran.

== Sekcja I. planu topograficznego m. Kalisza jeometrii Politechnicznego z r. 1785 odrysowana przez p. Wollega, jest już w litografji i wkrótce ukaże się na widok publiczny.

== Budowa nowego kościoła katolickiego w Łodzi, jak donosi miejscowy organ, ma się na ukonczenu, dzięki ofiarności ludzi dobrej woli a

LIST

JUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO.

XX.

Wykład historii ludów w wszechniej jagiellońskiej. Broszurka p. Ludwika Żylińskiego. Jeden ze środków zapobieżenia grożącemu nam niebezpieczeństwu. Wniosek p. Krasuskiego. Brak faktów. Sposoby zapewnienia spalt dziennikarskich. Nowe oryginalne sztuki. Arkadja.

Przed dwudziestu kilkoma laty słynny badacz dziejów, profesor *** wykładat historję ludów z katedry wszechniej jagiellońskiej w Krakowie. Na ogromnej, pokrywającej część ściany mappie wskazywał przeszłość i przyszłość narodów.

— Patrzcie panowie, — mówił, na te żółte punkta, drobne, zaledwie gotem okiem dojrzące atomy w porównaniu z mocarstwami świata: to ziarno germańskie, małutkie ksiądzetka posiadające dziwną elastyczność w rozszerzaniu swoich granic. Tu wszędzie, gdzie tylko wzrok dosięgnąć zdoła, widzimy słowiańskie ziemie, posiadające od wieków swój język, obyczaj i narodowość. Tymczasem z owych mikroskopijnych kraików

wychodzą roje ludzi ubogich, obdartych i bosych w celu szukania kawałka chleba i przytulku wśród obcych im ludzi, każdy taki „armer re sender“ z taczka, psem, żoną i bambarami, przyszedłszy do jednego z potężnych sąsiadów błaga uniżenie, ażeby mógł pozostać na miejscu i trudami swoimi odplacić udzieloną chwilowo gościnność. Charakter słowianina wspaniałomyślny, gleba jego bogata, posiadłości obszerne, dlacie goż by wice miał odmówić prośbie przybysza? I tym sposobem rodziny niemieckie osiedlają się na naszej ziemi. Lata, wieki mijają; owi biedacy niestychnianie plenui zalewają całe prowincje kolonjami, a używając tylko własnej mowy i rządząc się odrębnymi zwyczajami, stanowią naród w narodzie. Po upływie pewnego przeciągu czasu potomkowie pokornych „gdrowców“ podnoszą butnie głowy do góry i mówią: ten kraj jest niemiecki bo my w nim mieszkamy; żółte plamy na karcie świata rosną, obrzymiają, i ot z nich mocarstwa, a pierwotni właściciele owych obszarów pod których dobroczynną dłońią ogrzały się nąpiętowe plemiona, ciśnięci zewsząd zgnubnym prądem, obca owiani atmosferą, nie mogący nawet poznać zagrod rodzinnych w chaosie dzwianiec poprzekających nazw grodów i wiosek, liczą z przerażeniem coraz bardziej przeredzające się bratnie szereg, przewidując chwilę, w której ani jednego szermierza do nierównej walki o narodowość z chytremi przybłędami nie stanie.

Powyższe słowa zacnego badacza dziejów naszych stanęły mi na myśli, gdy w tych dniach przeczytał broszurkę pana Ludwika Żylińskiego wydaną w Poznaniu p. t. „Ile naszej gleby?“ Z tego ściśle prowadzonego obrachunku pokazują się, iż przed 30 jeszcze laty większa własność polska przewyższała niemiecką o 1,370,756 morg, dzisiaj zaś własność większą polską przewyższa niemiecka własność tejże samej kategorii o 581,421 morgów, do czego należałyby jeszcze doliczyć 9051 morgów polskich własności, wystawionych na wywłaszczenie.

To co widzimy w W. ks. Poznańskim, może się stać z czasem i u nas, jeżeli nie przedsięwziemy odpowiednich środków do wstrzymania tego parcia niemieczyzny z zachodu na wschód które zwie się „Drang nach Osten“. Szerzenie się kulturygermanu ma przyczynny tak moralne, jakoteż i materialne; o moralnych mówić nie będą albowiem usunęli ich nie w naszej leży mocy — pozostają wice materialne. W czasach, w których pieniądź jest głównym motorem potęgi i siły, zubożenie narodu pociąga za sobą jego upadek. Wszędzie gdzie tylko rzucimy wzrokiem, właściciele większych posiadłości walczą z obydnem widmem gędy i niedostatku, a na ziemię z pod ich stop usuwającą się cychają chmury cudzoziemców, z gotowym do nabycia zrzuconych dóbr, groszem; i tym sposobem powoli, nieznanie, majtki przechodzą w obce ręce, nieswojski ży-

w szczególności p. Scheiblera, który ofiarował ołtarz, ambonę, organy i dzwony, oraz p. Heintza który zobowiązał się własnym kosztem wybudować wieżę.

== Piszą nam z Wieruszowa:

Ze straszną klęską, jaka nawiedziła naszą osadę, oświadczyliśmy się nieco, widok sterzących kominów i rumowisk nie robi już na nas wielkiego wrażenia, powoli więc krzątamy się około uporządkowania naszych siedzib, a nawet w miejscu spalonych kilka już drewnianych stango domostw, inne zaś wznoszą się powoli.

Przed niedawnym czasem był tu u nas kaliski budowniczy gubernjalny, w celu zrobienia planu regulacyjnego mającej się odbudować osady. Jest więc nadzieja, że nadal przy stawianiu budynków będziemy zmuszeni trzymać się stałego, z góry określonego systemu i że dzięki temu środkowi klęską pożaru, jeżeli nas jeszcze kiedykolwiek nawiedzi, napotkawszy na mniej sprzyjające dla siebie warunki, ograniczy się do rozmiarów możliwych i nie powtórzy się fakt spustoszenia całej osady, jaki niedawno miał miejsce.

W ścisłym zastosowaniu jednak regulacyjnego planu w praktyce, jedna zachodzić będzie trudność, mianowicie: usunięcie kwestji gruntowych, jakie w miarę terytorjalnego rozwoju osady, konieczne zjawić się muszą. Zabrać od właścicieli nieruchomości kawały ziemi niezbędne dla rozszerzenia ulic, placów i t. d. można, a nawet interesowani chętnie się na to zgodzą, jeżeli władza przyniesie im odpowiednie wynagrodzenia, jak się to dzieje w większych miastach. Lecz fundusze naszej osady tak są szczerpe, że niewystarczyłyby nawet na pokrycie wymienionych należności, a wątpię czyby właściciele gruntów, ludzie zupełnie biedni, ze względu na dobro osady oddać je chcieli za darmo.

Mamy jednak nadzieję, że i ta trudność usunięta zostanie i że na naszej nieszczęśliwej osadzie sprawdzi się przysłowie, że „niema tego złego coby na dobre nie wyszło“.

== „Goniec urzędowy“ ogłasza rozporządzenie, rozciągające się na wszystkich kupców całego państwa, wyjątkowe dotąd prawo otrzymania rocznych paszportów na wielokrotne przebywanie granicy. Prawo to opiera się na art. 443 ustawy paszportowej.

== Krążąca pogłoska, jakoby instytut komunikacji dla inżynierów w Petersburgu z powodu przepięnienia nie przyjmował kandydatów, okazała się mylną, władza bowiem rzeczonoż instytutu na czynione jej liczne zapytania, objaśnia

iż wpis uczniów rozpocznie się d. 12 b. m., egzaminy zaś dla nowowstępujących w d. 20 b. m.

== W „Kurjerze Lubelskim“ znajdujemy następującą wiadomość archeologiczną, podaną przez miejscowego starożytnika p. Detmerskiego: „Przy odnawianiu korytarzy klasztoru ks. dominikanów lubelskich, mianowicie po odkrojeniu starego wapna, odkryły się na murach ślady malatury al fresco, jako to: portrety znakomych zakonników, wyobrażenia świętych, benefaktorów klasztorów etc.

Wszystko to ujrzało na krótko światło dzienne, albowiem napowrót nowem wapnem zakryte zostało, oprócz tylko jednej malatury na dolnym korytarzu, która jeszcze dotąd figuruje, lecz i ta niebawem lała dzień zabieloną wapnem zostanie. Kto ciekawy, niech ogląda. Jest to wyobrażenie osoby płci żeńskiej — twarz i ubiór dość wydatne — na wyższym tle obrazu — widać dłoń rozłożoną i ku dółowi spuszczoną.

A dawny to musi być zabytek, gdyż żaden z najstarszych zakonników dziś żyjących, nietylko sam tych malatur wszedłszy do zgromadzenia nie zastał, ale od najstarszych ówczesnych księży nie o tej malaturze nie słyszał“.

== Kwestją zabezpieczenia losu klas pracujących, ma być załatwiona na innej drodze. Wszelkie dyskusje przedstawicieli przemysłu nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Mianowicie ze składu obowiązkowych właścicieli fabryk i warsztatów ma się utworzyć w każdej gubernji kapitał, i takowy ma być wydawany robotnikom, którzy ulegli kalectwu. Projekt gromadzenia tych kapitałów ma być przedstawionym pod zatwierdzenie ministerjum skarbu.

== W Częstochowie pp. Cohn i Markusfeld zakładają na większą podobno skalę, fabrykę obić papierowych i papieru kolorowego. Istniejąca już w Częstochowie fabryka papieru umożliwia istnienie podobnego zakładu.

== Na parzyłkim kongresie pocztowym niejaki Ferdinand Nol, z Brandeburgu, przedstawił rysunki i plany opisowe wraz z dwoma modelami zegarów dziesiętnych, które mają tak jak decymalne miary, wagi i monety dzielić czas. Według nowego projektu, doba miałaby 20 godzin, godzina 100 minut, minuta 50 sekund.

== W Wielkiem Księstwie Poznańskim rozkazem gabinetowym z d. 26 czerwca r. b. wieś Kłaskowo w powiecie wyrzyskim, przechrzczona została na „Wolfslhagen.“ Naczelny zaś prezes

wiot niby staramincny polip wicska się w żywotne soki istnienia naszego, groząc w przyszłości bezwarunkową zagładą. Wiele jest powodów rozstrojenia finansowego, główny jednak stanowią służebności leśne. W kraju o nierozwiniętym przemyśle, ograniczonym bandlu, mniej jak średniej glebie gruntów, najważniejsze bogactwo stanowi rozwój racjonalnego gospodarstwa w lasach prywatnych, a rozwój ten tamowany jest na każdym kroku dotychczasowym stanem rzeczy nie dając w zamian strat, jakie kraj cały bezpośrednio ponosi, żadnych poważniejszych dla włościń korzyści. Domacawszy się niezagajonej bliźny należy ją leczyć, zjazd zatem leśników na mocy postanowienia wyższej władzy zwołany, ma się przedewszystkiem zająć tą tyle ważną i w wysokuim stopniu całą naszą społeczność obchodzącą kwestją. W zbiorze przedwstępnych referatów będzie stawiony wniosek p. Krasuskiego o prywatnem gospodarstwie leśnem w Królestwie Polskiem w związku z serwitutami włościńskimi, w którym szanowany referent motywuje konieczność wydania prawa, usuwającego raz na zawsze ten stan anormalny tyle przynoszący szkody dla rozwoju rolnictwa i dobrobytu krajowego. Gdyby zaś wydanie rzeczonoż prawa napotkało stanowcze przeszkody, to w takim razie należałoby, dopełniając przepisów z d. 31 grudnia 1875 r. o sposobie korzystania z lasów obciążonych służebnościami włościńskimi w Królestwie Polskim, uznać, aby rzeczonoż serwituty należały nie do osób pojedynczych lecz osad włościńskich, i aby oznaczone przez zarządy gminne rozległości stały się maximum, którego w żadnym razie przekroczyć nie wolno. Miejmy nadzieję, iż wniosek powyższy nie w półśrodkach, ale w całej swej rozciągłości przyjętym zostanie, wtedy bowiem rozkwitający dobrobyt, podnoszące się z upadku

gospodarstwa rolne zastąpią ów stan przechodni, nieokreślony, tyle szkody ogólnej pomysłności narodu przynoszący; a poprawione finanse ziemian naszych, pozwalając im utrzymać się przy majątkach rodzowych, potężą tamę stopniowemu wykupywaniu dóbr przez cudzoziemskich przybyszów.

Kwestję powyższą uważam za tak ważną, iż postawiwszy ją na wstępie listu do was pisanego, odstąpiłem od zwykłej formy korespondencji moich; czas więc wrócić do tyloletnią rutyną zakreślonego toru.

Warszawa obecnie w języku modnym, nazwana jest pustą, choć w niej się roi blisko trzykroć sto tysięcy ludzi, choć ogródki pełne, dorozek w niedziale i święta brak, a na przedstawienia „Pana Damazego“ nie staje miejsc do wzięcia. Dla czego? bo jedna dziesiąta część mieszkańców wydalita się na wieś lub też do letnich mieszkań. A jednak owi zwolennicy świeżego powietrza jakkolwiek stosunkowo nie liczni, przyczyniali się widocznie do podtrzymania faktycznego ożywienia, z ich albowiem wyjazdem sprawodawca kronika codziennych wypadków niestychanie zmalała, tak, że biedni reporterzy w głowę zachodzą, czem karmić chciwych wrażeń czytelników. Stereotypowe narzekania na kamieniczkowo o podwyższenie lokali, na zły stan chodników, na ospałość reżysera opery komicznej, z dodaniem opisu każdodziennych pżarów na Nalewkach i spadnicia od czasu do czasu jakiegoś biednego mularza z rusztowania nowobudujących się gmachów, nie wystarczają; trzeba więc zapętnić owe łuki jakimkolwiek bądź sposobem. Trzy mianowicie środki bywają w tym celu używane: 1) projekcjoniama, 2) tworzenie znakomości, i 3) kaczka dziennikarska. Co do pierwszego, nigdy jeszcze bogate w teorię, a ubogie w praktykę społeczeństwo na-

W. Ks. Poznańskiego zezwolił, aby wieś Wyrza leżąca w tymże powiecie, nazywała się odtąd „Wirsa.“

(Art. nad.) Nietylko warszawscy, lecz i kalicy kollektorzy loteryjni wzięli się na *gescheft*; zaledwie bowiem ponadchodzili im biletu do 1-ej klasy — a już nikt prawie dostać ich niemógł; wszędzie odpowiadano „niema, rozsprzedane“. Jestto wygodna, ale niezbyt prawna i niezbyt uczciwa spekulacja, gdyż przez kilka klas koszem publiczności, która przy klasie 4-ej lub 5-ej płacić musi i za te, w jakich nie miała udziału. Y.

Różne wiadomości.

== Wiadomo, iż już przed kilku laty rząd państwa niemieckiego zajął się sprawą farb, arsen zawierających — wydał nawet przepisy, wzbraniające sprzedaż farb tyle rozpowszechnionych jak up. zielen Schell'ego, szweinfurcką, brunswicką i t. d. lecz jak to zawsze i wszędzie bywa, nie udało mu się dotąd przepisy te całkowicie wprowadzić w życie. Później zajął się tą sprawą i to należy przyznać, bardzo gorliwie, powstały przed niedawnym czasem zdrowotny urząd niemiecki (Reichsgesundheitsamt). W sprawozdaniach tegoż urzędu (Veröffent. d. kais. deutschen Gesundheitsamtes 1877 N 37) czytamy, iż w jego pracowni chemicznej znaleziono w malowidle, posiadającym matowo-szaro-zielonkową barwę, dość znaczną ilość arsenu.

Hulwe, Halwachs i inni zauważali, iż częstokroć tapety brunatne, szare, niebiesko-zielonowe, a zwłaszcza czerwone, zawierają arsen. Ostatnie były na czerwonym tle malowane w desenie brunatne i złociste. Czerwone tło było mieszanina fuksyny i koraliiny, a tapety te zawierały 0,667 grm. litego arsenu w jednym kwadratowym metrze. Jeśli więc przyniemy 80 metr. kwadr. jako powierzchnię miernego pokoju, to w tapetach, użytych do upiększenia takowego, znajdował się będzie 5,36 grm. litego arsenu, czyli 9,64 kwasu arsenowego.

Dalej przekonano się, iż nawet przedmioty stykające się więcej z ciałem ludzkim niż tapety, jako to materje do ubrań, nierzadko zawierają arsen. I tak badano podszewkę bawelnianą (jednostajnie czarną i gładką, z jednej strony) i otrzymano w 4 ctm. kw. tej materji, za pomocą

sze nie podnosiło tyle różnorodnych projektów, jak w obecnym czasie posuchy literackiej. Wprawdzie wśród owej czężej gadaniny znaleźć można czasami i rzeczy zdolne przynieść pożytek ogółowi, choć jednak z tego, kiedy wspomniemo nasienie przyszłości pozostaje na wieczne czasy w spiklerzu niedokonanych pomysłów, gdzie się oddawia gromadzą nasze dobre chęci, a niwa czynu leży odłożeni. Co do drugiego, zadanie jest nierównie prostszem: pan X. napisał krótką powiastkę o pijanym Małku, pan Y. skreślił rozprawę o potrzebie zmniejszenia szkolnych godzin z rannych na poobiednie, pan Z. ogłosił znaleziony przypadkiem w poklasztornej bibliotece dokument lub przywilęj, a pan Q. utworzył parę piosenek bez sensu, i ot gotowy temat do wypięnienia pustych szpał dziennika: mówiąc o panu X. jako o wielkim pisarzu ludowym, nazywając pana Y. znakomitym pedagogiem, pana Z. pełnym zastęp badaczem historii, i dając panu Q. przydomek Berażera polskiego. Pozostaje nakoniec trzeci s'odek zatatania próżni, jaką brak rzeczywistych faktów utworzył, a tym jest przytaczanie epizodów i zdarzeń w bujnej imaginacji reportera wyległych; w razie zaś, gdy wyobraźnia szwankuje, bierze się żywcem z jakiej francuzkiej lub też niemieckiej gazety przestarzała anegdota i puszcza odgrzaną na retorcje dowcipu i o 4 grosze za wiersz, w świat szeroki ku uciechu pocziwców, wierzących święcie we wszystko, co tylko jest drukowanem. Tym sposobem np. niemiecka kaczka o księdzu, który miasto święconą wodą, pokropił rabusiów atramentem, dostała się do sprawozdawczej rubryki warszawskich dzienników, ni by zdarzenie w obrębie naszego kraju zasze.

Niechże wśród tej ogólnej stagnacji nowin, tworzyć nie istniejących faktów, a pragnąc z Wami listownie pogawędzić, będę mówił o tem, co

przyrzędu Marcha, bardzo wyraźnie zwierciadło arsenowe.

Według przepisu Parafa z Manchesteru, używają do utrwalania farb na bawełnie i innych materiałach rozczynu kwasu i octanu glinowego w glicerynie, nietrudno więc pojąć, skąd się bierze arsen w różnych materiałach bawełnianych. Badania znacznej liczby chemików, przedewszystkiem zaś doświadczenia Flecka dowiodły, iż nie tylko pył, starty ze ścian lub tapet, zawierających arsen, jest szkodliwym dla zdrowia, lecz że pod wpływem wilgoci i niektórych ciał organicznych, np. gumy, kleju i t. p. z takowych wywiązuje arsenowód, który jeszcze szkodliwiej działa.

Chociaż więc zazwyczaj tapety lub wspomniane materje nie zawierają tyle arsenu, iżby w krótkim czasie oddziaływać miały szkodliwie na zdrowie nasze, to pewnym jednak jest, iż początkowo nieznaczne ich działanie z czasem nie jedną przyczyną chorobę. Należałoby więc ciała takie przed użyciem poddać rozbirowi chemicznemu. (Przegl. lek. 1877 str. 488).

— „Zbój Orłowski“ — oto tytuł komedji, która ma się ukazać na scenie jednego z teatrzyków ogródkowych warszawskich.

Przegląd polityczny.

Zamieszanie, panujące w tej chwili zarówno na półwyspie bałkańskim, jak i w sferach dyplomatycznych odnośnie do „uregulowanej“ (!) kwestji wschodniej, przypomina w zupełności stan rzeczy, który poprzedził wojnę rosyjsko-turecką.

Szczegółów o postępie okupacji niema dziś żadnych. Ważna jest natomiast urzędowa wiadomość z Wiednia o uruchomieniu nowych dywizji, celem wzmocnienia korpusu okupacyjnego, co najwymowniej świadczy o poważnym charakterze zamieszek bośniackich.

Co do organizacji powstańczej w Bośni i Hercegowinie, donoszą dzienniki wiedeńskie, że istnieje zupełnie sformowana liga bośniacka, na czele której stoją: Hadzi Loja w Serajewie, Aziz Stuper w Liwna i beg Hadzi Kulinowic w Travniku. Powstańcy pod kierunkiem pomienionego Aziza zajęli silne stanowiska w okolicy Liwna. Aziz ma pod rozkazami swemi dotąd kilka tysięcy zbrojnych. Licniejszą jeszcze ma być siła pod dowództwem Hadzi Kulinowica w Travniku, bo — z przesadą niezawodnie — podają jej liczbę na 30,000 ludzi.

We Francji, po raz pierwszy od czasu ostatniej wojny, przygotowują próbę uruchomienia armji

z toku bieżących zajęć pod pióro podpada. Pora obecna jest chwilą krzątania się wydawców nad nabywaniem nowych rozpismów do druku, ażeby takowe z końcem roku mogły wyjść z pod prasy. Nie uchylę zasłony, pokrywającej tajemnicę drukarni, uważam bowiem, że wszelkie przedwczesne ogłoszenia niedokonanych publikacji, szkodzą tylko powodzeniu dzieł, opiszę jednak owe działania, jakie mają miejsce przy nabywaniu niekniętych jeszcze ręką zecera manuskryptów. Przedewszystkiem trzeba nam wiedzieć, iż oprócz kilku znakomitości, o prace których ubiegają się wszyscy bez wyjątku nakładcy, każdy z mojej lub wiczej znanych autorów ma swego wydawcę, a na tego w danej chwili liczyć może; wyjątek stanowią tu tylko autorowie niedrukowani, ci bowiem choćby posiadali wyższy talent i niezaprzeczoną zdolność, doznają na każdym kroku tysiące upokorzeń, bez uzyskania wstępu do świątyni sławy, najczęściej bowiem nie wartość dzieła potępca, lecz jego firma. Wydawcy znowu dzielą się na dwie kategorie: stałych i przypadkowych. Pierwsi rządzą się zawsze raz przyjętą normą w postępowaniu, drudzy zaś opierając swą egzystencję jedynie na haśle księgarskim, przystępują do wydawnictwa jedynie wtedy, gdy zdofają zdobyć rękopism za pół darmo. Ażeby tego dokonąć mgczą dręczą, napastują we wszelaki sposób autorów, przedstawiając się niekiedy w lichem odcieniu i dziurawych butach (sic!) celem wzbudzenia współczucia i uzyskania wysokich procentów: rozsyłają prztem listy do znanych w literaturze pisarzy, prosząc o ich prace, jedynie dla tego, ażeby odebrane odpowiedzi służyły im za reklamę rozgałżonych niby to stosunków wydawniczych.

To wszystko dzieje się w obecnym okresie roku, począwszy od pierwszych dni lipca, aż do

końca października, poczem ów ruch spekulacyjny ustaje, a prasy drukarskie pełnią swoje zadanie.

Srogie losy przeznaczenia zawzięły się na naszych melomandów: towarzysystwo muzyczne zamknięte, koncertanci zbierając laury po odległych krajach i miastach, dyrektor słynnej orkiestry berlińskiej p. Bilze opuścił już Warszawę, pozostawiając osieroconą dolinę na pastwę węgierskim cyganom, a słowik Galojsi i Lodanerijski p. Zakrzewski ulatuje w rodzinne strony, nieuzyskawszy od dyrekcji odpowiedniego do swego talentu wynagrodzenia. Na publicznem pożegnaniu pana Bilzego znajdowałem się, a uroczystość rzeczona wruszyła by mnie niezawodnie do tego, gdyby wspomnienie owych 500 rs., jakie mistrz kazał sobie zapłacić za uczestnictwo w zabawie na cel dobroczynny, nie wstrzymało objawów mojej czułości. Teatrzyki ogródkowe kwitną jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej ich połowa. Z sztuk wystawianych tamże najwyższą i niezaprzeczoną wartość posiada komedia p. t. „Artykuł 264“, Kazimierza Zaleskiego. Niezwykłym życiem akcji i trafnym skreśleniem charakterów odznacza się dzieło sceniczne p. t. „Szczęście Walusia“ Jerzego Horwata. Szkoła tylko, że autorka, pod wspomnieniem, ukrywającą nazwisko swoje, pseudonimem, dla pochlebienia Galerji wnieśli takie uśmiechy, a nawet brudne trywialności, jak np. koncept o rynnje (Akt III). Za to komedia „Na wodach“ Grabowskiego, (podług zasad grammatycznych powinno być „U wód“), pomimo niektórych zalet jest cikliwa, bezbarwna i... nudna.

Kiedy już mowa o przybytkach sztuki, mieszczących się na otwartem powietrzu, niech mi wolno będzie zrobić jedną uwagę. Dlaczego recenzenci warszawscy, notujący tak skrupulatnie wszelkie objawy dramatyczne w Alhambrze, El-

mi. Bitwa ta trwała 9 godzin. Wojskami austriackimi dowodził książę Wirtembergski. Wynikiem była zupełna porażka powstańców, będących w przeważnej sile. Siódma dywizja austriacka obsadziła Jajce. „Fremdenblatt“ donosi, że Austria wystąpiła w Konstantynopolu z przedstawieniem dyplomatycznym, lecz niemającym charakteru ultimatum.

„Tagblatt“ pisze, że rząd rosyjski zamianuje konsulów w Bośni; w Serajewie konsulem ma być mianowany książę Ceretelew.

Pera, 6 sierpnia. Liga albańska nalega na Portę, żeby żądać miarę nieustępowała Epiru Grecji, a na wypadek gdyby o to wojna z Grecją wybuchła, przyrzeka dostarczyć Portie 30,000 wojska.

S Z A R A D A .

Pierwsze (wspak) ból zadawać każe, a dotkliwy. Pierwszy (wspak) robią czasem nawet z końskiej larzwy.

Ze drugi podan trafnie z bólu wyswabza Trzecie pięte świat cały, i wzsąd sprowadza. Kto w czwartym piątym zaśnie, niech na to ra- [chuje,

Ze go złodziej oskubie, iż ani poczuje. Czwarte grecka litera: wszystkim raty płacim, A gdy nam się poszczęści, to i ich bogacim.

Znaczenie szarady, pomieszczonej w № 62-m **Nar-ko-ty-ki.**

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.

Godzina 8 rano.

Miejsce	Stwierp	St a n	Barometr	Wiat	Pogoda	Uwagi
12	Sredniej temperatur. + 16,5° Punktu rosy + 11,6° Różnica 4,9 Hygrometr 70%		756	Z. spokojny	Niebo pochmurne	Niesiła pogoda
13	Sredniej temperatur. + 16° Punktu rosy + 11,4° Różnica 4,6 Hygrometr 71%		756,5	P.d. Z. spokojny	Niebo pochmurne	Niesiła pogoda

W. Ehm.

dorado, Belle-Vue, a nawet Alkazarze, przemilczają zasługi towarzystwa, zostające pod kierunkiem p. Grabińskiego w Arkadij? Tymczasem się ooi wprawdzie tem. że Arkadia nowych sztuk nie wystawia, podtrzymując swój repertuar dawniejszymi utworami, ale przecież i rzeczy stare, gdy są dobre, a zwłaszcza dobrze wykonane, zasługują na przychylną wzmiankę. W teatryku tym oprócz ogóln, wywiązującego się przyzwyczajenia ze swego zadania, znaleźć można kilka jednostek obdarzonych prawdziwym, wyższym nawet talentem. Pani Grabińska i p. Sikorski w rolach charakterystycznych, pan Nowakowski w salonowych, pan Kwieciński jako komik, mogliby śmiało występować na pierwszorzędnym scenach, nieprzyznając ujmy swemu powołaniu. P. Fileborn (brat tenora naszej opery) pięknym swym głosem i dobrą metodą, małżonka jego wdzięczną naiwnością w grze, p. Grabiński powagą, pani Sochaczewska głębokim uczuciem, zasługują na niezaprzeczone uznanie. Piękny kontraltowy głos p. Brechffy, zawsze zastużone wywołuje oklaski, a tymczasem wszystko to razem wzięte nie zdofa pozyskać nawet jednego słówka współczucia i zachęty!

Bezwarunkowe milczenie nie doda otuchy artystom, a dó czasu do czasu puszczony koncept jak up. o arkadyjskich pasterkach, usterek nie usunie, a z błędów, jeżeli jakie są, nie poprawi. Bądźmy przedewszystkiem spraw edliwymi, zbywanie zaś żartami rzeczy poważnych, zostawmy humorystycznym piśmom.

Tyle jak na teraz spraw z codziennego życia Warszawy.

Reszta do przyszłego listu.

Ogłoszenia.

Dla wiadomości rodziców lub opiekunów kształcącej się młodzieży!

Z upoważnienia władzy edukacyjnej, przyjmując uczniów tutejszych zakładów naukowych na stancje. Oprócz troskliwej opieki, zapewniam **korrepetycje** w przedmiotach szkolnych, do wykładu których przyjąłm stałego nauczyciela.
Dla żądających udzielają się lekcje muzyki.
Felicja Czajczyńska,
350-3-1 przy ulicy Łaziennej № 116/118.

Młoda osoba

posiadająca język niemiecki, polski, początki rosyjskiego, ukształcona, a mogąca złożyć najlepsze zaświadczenia z kilkoletniego pobytu w domu obywatelskim z okolic Kalisza, poszukuje od 1 października r. b. miejsca do nauki i dozoru dzieci w wieku od lat 7. Bliższe szczegóły poznać można od W. Peszke. 347-4-2

Mam honor zawiadomić szanownych rodziców i opiekunów, iż z upoważnienia Władzy Szkolnej przyjmuję

uczniów wyznania mojżeszowego na stancję

zapewniając przytem rodzicielską opiekę, przyzwolite utrzymanie i pomoc w naukach.

Zygmunt Blay

nauczyciel kaliskiej szkoły elementarnej ulica Wodna № 403.
345-3-2

Zakład mój ZEGARMISTRZOWSKI

od lat 3 istniejący w domu do domu po-Ge-mu p. Saks przy placu bickich № 70 przy Ś-go Józefa, przenie- ulicy Kanoniczkiej.
O czem zawiadamiając, mam honor polecić się nadal względem Ś. Publiczności miasta Kalisza i jego okolic.

Z szacunkiem
338-3-3

J. FAJTEK.

Potrzebny jest

UCZENI

do apteki w Turku, któryby skończył najmniej 5 klas. Pierwszeństwo mają znający język niemiecki. Bliższa wiadomość na miejscu. 343-2-2

Z upoważnienia Władzy szkolnej utrzymuję

uczni na stancję

zapewniając sumienną opiekę i pomoc w naukach, szanownym rodzicom i opiekunom się polecam.
Z Maleszewskich **Kokowska,**
dom Weigta, gdzie dawniej stary browar na prawo na doła. 354

Potrzebny jest zaraz na wieś na cały rok młody człowiek,

który ukończył najmniej 5 klas w gimnazjum, dla przysposobienia 11-letniego chłopca, do 2-iej klasy. Bliższa wiadomość w ekspedycji „Kaliszanina”.
Właściciel 346-3-2

Dominium Dembsko

ma na sprzedaż prześliczną pszenicę **sandomierkę i żyto;** krzącąc do siewu; za zdrowe i czyste ziarno się gwarantuje. Próbki w kłosisie i ziarnie obejrzyć można w ekspedycji „Kaliszanina”.
Właściciel 351-3-1

Antoni Rembowski.

CENA PUSZKI RS. 1.

PRAWDZIWA

CENA PUSZKI RS. 1.

Mączka mleczna Nestle'a

DO KARMIENIA DZIECI,

używana przez Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie

znajduje się u pana **J. Beatusa** w Kaliszu, oraz we wszystkich innych składach aptecznych i aptekach w Warszawie i na prowincji.

Reprezentant na Królestwo Polskie

A. GALEWSKI

w Warszawie, ulica Elektoralna, Nr. 31.

131-6-5

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów iż z upoważnienia Władzy szkolnej przyjmuję **na stancję uczniów szkół,** zapewniając tymże wszelką możliwą opiekę. Miejszkam przy ulicy Browarnej w domu pod № 145 za hotelem Angielskim Grzeskiewicza.
352-2-1

Karol Kayzer.

W m. Kaliszu, w rynku w domu „Sobolewa” zwanym, są z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania

MEBLE

lustra, łóżka, portierey, oraz inne ozdoby pokojowe z fabryki S.-Petersburgskich już używane. Bliższa wiadomość w kantorze hotelu Berlińskiego.
349-3-2

OSTRZEŻENIE. Administracja dóbr Rychwał i Biała Królikowska zabrania wszelkie polowania na gruntach i lasach, do tychże dóbr należących, pod utratą broni, a winni pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.
342-2-2

Z upoważnienia Władzy Szkolnej, **przyjmuję uczniów na stancję** jak w latach poprzednich, zapewniając zarazem rodzicielską opiekę i przyzwolite utrzymanie. Uczniowie w miejscu mogą pobierać lekcje muzyki na fortepianie i francuskiego języka. Korrepetycje do woli rodziców zostawione.

Feliks Krzyżanowski

Nauczyciel muzyki, ulica Łazienka, dom p. Mereckiego.
320-7-3

Niżej podpisana, utrzymująca pensję żeńską w Kaliszu, mam honor zawiadomić szanownych rodziców i Opiekunów, iż z początkiem roku szkolnego otwieram **klasse wyłącznie dla chłopczyków,** w której z pomocą nauczycieli przygotowywać ich będą do gimnazjum filologicznego i do szkoły realnej. Aby zadowólnie wymagania szan. rodziców powierzonej mi dziatwy, wszelkich dotożę starań, a sądzę, iż kilkonastoletnia sumienna praca na tem polu, jest dostateczną mej obietnicy rękojmią.

B. Kwiecińska,

dom W-go Mazurkiewicza w alic. 353-3-1

Poszukuje się guwernantki francuskiej lub szwajcarki

któraby posiadała gruntownie język francuski i muzykę. Bliższa wiadomość w ekspedycji „Kaliszanina”. 355



Jest do sprzedania w Turku pod korzystnymi warunkami

zakład fabryczny mydła

w wszelkimi utensyljami. Bliższe szczegóły w księgarzni p. Wartskiego. 348-3-2



Poszukuje się **zdolnego ogrodnego**

któryby zarazem pełnił obowiązki służącego. Bliższa wiadomość w hotelu Berlińskim p. Pieszkego. 344-2-2

W Czwartek 3 (15) Sierpnia r. b.

w kaliskim miejskim parku odbędzie się

WIELKA ZABAWA

na korzyść biednych pogorzalców gubernji kaliskiej. W skład programu między innymi wejda: Koncert instrumentalny kilku orkiestr, koncert wokalny chóru amatorów w oświetlonym pawilonie na rzece, puszczanie balonów zyczących, transparentowych, iluminacja i

FAJERWERK

z popisem wokalnym śpiewaków wojskowych. Od godziny 2 po południu wejście do parku tylko za biletemi dozwołanem będzie. Orkiestry znaczna grać od godziny 5-jej. O godzinie 8-jej oświetlone będą różnokolorowemi latarniami, mosty zaś ogniem bengalskim i szklanemi lampionami. Na 5 minut przed rozpoczęciem każdego oddziału publiczność powiadomioną będzie oddzielnym sygnałem. Przy trzech wejściach do parku ustawione będą bramy tryumfalne.

Cena wejścia 10 kop.

Osoby pragnące uzyskać miejsce siedzące podczas fajerwerków, dopłacają do każdego biletu wejścia po 25 kop. Kasy urządzone zostaną: 1-sza przy wejściu z alic Józefa do cukierni p. Śmidta, 2-ga przy wejściu z Łaziennej ulicy, 3-cia w pobliżu kościoła Ś-go Józefa i 4-ta przy moście wiodącym na Tynieć. Wszystkie pozostałe wejścia do parku zamknięte będą dla publiczności. O godzinie 5 otwartym zostanie bufet oraz mleczarnia panien Zarembianek przy nowej aleji. W urządzonej zaś piwiarni w klubie przy moście parkowym sprzedawac będą piwo po 4 kopiejki za kufel. Koniec zabawy o godzinie 11-tej wieczorem. Wszelkie nadatki i ofiary na korzyść pogorzalców przyjmować się będą z wdzięcznością, w bufecie i w kassach powyżej wymienionych. Szczegółowe sprawozdanie rachunkowe z osiągniętego rezultatu materialnego z wykreśleniem rozchodu, oraz osób otrzymujących wsparcie, ogłoszonym zostanie w „Kaliszaninie”. W razie niepogody zabawa odkadła się do najbliższej Niedzieli.

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ł o n e c a				D n i a				K a l e n d r y c a			
	Wschód		Zachód		Długość		Ubyło		Wschód		Zachód	
13 Sierpnia	g. 4	m. 42	g. 7	m. 27	g. 14	m. 45	g. 1	m. 58	g. 7	m. 34	g. 1	m. 54
14 "	4	44	7	25	14	41	1	57	7	48	we dnie	
15 "	4	45	7	23	14	38	2	0	7	54		